



Pieśń w drodze

oraz wszystkich wędrownych i poszukujących

oraz wszystkich wędrownych i poszukujących

Pieśń o stopach

Niechby choć plecom sprzyjał wiatr
gdy na garb życia wspiać się trzeba
wszak ludziom był oddany świat
wraz z ziemią po źrenice nieba

...

Niech głoszą ci co mają za nic
nasz pot i lęku ciche drżenie
że skradli klucz do prawdy granic
z limitem łaski na cierpienie

...

Tutaj ze świtem trzeba wstać
chwycić za kostur zapiąć sandał
nim znów się zbudzi ziemska brać
głodna nadziei jaką Pan dał

...

Wiara nie żyje z boskiej manny
bywa że sól się w ustach zważy
gdy połkniesz tak jak chleb poranny
słowo kościelnych luminarzy

...

Więc póki szlak mój za horyzont
a stopy starte na wertepach
niosą wciąż tam gdzie oczy widzą

ideę
dźwigając los człowieka...

